



REDAKCJA: Irena Kloskowska  
SKŁAD: Piotr Pisiak  
PROJEKT OKŁADKI: Iga Maliszewska  
TŁUMACZENIE: Katarzyna Jurczak

Wydanie IV  
BIAŁYSTOK 2020  
ISBN 978-83-8168-498-9

Tytuł oryginału: *Das MMS-Handbuch: Gesundheit in eigener Verantwortung*  
Copyright © by Daniel Peter Verlag.

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2014  
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani dietetyka. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem, zanim rozpoczniesz jakiegokolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dołożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca ani autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.

Z uwagi na dynamikę działania Internetu może się okazać, że wspomniane w książce linki, które były aktywne w czasie powstawania niniejszej publikacji, z upływem czasu zostały zmienione lub nie są już w ogóle dostępne.



15-762 Białystok  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
85 662 92 67 – redakcja  
85 654 78 06 – sekretariat  
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt  
85 654 78 35 – [www.vitalni24.pl](http://www.vitalni24.pl) – detal  
strona wydawnictwa: [www.wydawnictwovital.pl](http://www.wydawnictwovital.pl)  
Więcej informacji znajdziesz na portalu [www.odzywanie24.pl](http://www.odzywanie24.pl)

PRINTED IN POLAND

# Spis treści

Słowa wdzięczności .....	9
Słowo wstępne od Jima Humble .....	11
Wstęp do poszerzonego nowego wydania .....	13
Wprowadzenie .....	15
1. Jak się wszystko zaczęło .....	17
2. Zbadanie i odkrycie MMS .....	23
3. Mechanizm działania .....	29
4. Sensacyjne skutki leczenia .....	39
4.1. Informacje napływające z Belgii, Danii, Niemiec, Anglii, Austrii, Szwajcarii i Meksyku .....	44
4.1.1. Informacje i relacje użytkowników korzystających z preparatu na własną odpowiedzialność .....	45
4.1.2. Informacje otrzymane od właścicieli zwierząt .....	105
5. Gdzie można otrzymać MMS .....	119
6. Jak używamy MMS .....	123
6.1. Mieszanie i przykłady użycia .....	125
6.2. Równowaga kwasowo-zasadowa .....	133
6.2.1. Dodatek sodu w celu neutralizacji, stabilizacji i poprawy smaku .....	136
6.3. Nowy protokół standardowy (standardowy sposób stosowania) – MMS protokół 1000 .....	137
6.4. Stary standardowy protokół Jima Humble .....	140
6.5. Protokół Clary 6+6 .....	141
6.6. MMS dla kobiet w ciąży .....	142
6.7. MMS dla niemowląt .....	142
6.8. MMS dla dzieci .....	144
6.9. Powolna aktywacja według Fischera .....	146
6.10. Kto powinien obchodzić się z MMS szczególnie ostrożnie? .....	148

6.11. Przeciwwskazania .....	150
6.12. Możliwe reakcje podczas przyjmowania MMS .....	151
7. Co należy zrobić w przypadku pojawienia się reakcji, których sobie nie życzymy? .....	155
8. Inne formy przyjmowania MMS .....	159
8.1. Jako spray na skórę .....	159
8.2. MMS jako sól do kąpeli .....	161
8.3. Płukanki do jamy ustnej i szczotkowanie zębów MMS ..	165
8.4. MMS jako lewatywa .....	166
8.5. MMS jako kąpiel dla stóp .....	169
8.6. MMS – krople do oczu .....	171
8.7. MMS stosowany do infuzji dożylnych .....	172
8.8. MMS wziewnie przez nos .....	176
8.9. MMS do czyszczenia pomieszczeń .....	179
8.10. MMS w worku gazowym .....	179
8.11. Oczyszczanie wody .....	181
8.12. Dezynfekcja artykułów spożywczych .....	183
8.13. Roztwór ditlenku chloru (CDL/ ang.: CDS) .....	185
8.14. Roztwór Gefeu .....	191
8.15. MMS – globulka energetyczna .....	197
9. MMS 2 .....	199
10. DMSO i MMS .....	205
11. Wskazówki dotyczące bezpieczeństwa w przypadku używania MMS, ClO <sub>2</sub> , MMS 2 i DMSO .....	213
11.1. Bezpieczne obchodzenie się z MMS .....	215
11.2. Bezpieczne obchodzenie się z kwasem solnym .....	217
11.3. Bezpieczne obchodzenie się z kwasem winowym .....	218
11.4. Bezpieczne obchodzenie się z kwasem cytrynowym .....	219
11.5. Bezpieczne obchodzenie się z roztworem ditlenku chloru .....	219
11.6. Bezpieczne obchodzenie się z MMS 2 .....	220
11.7. Bezpieczne obchodzenia się z DMSO .....	221
12. Zalecenia dotyczące dozowania preparatu przy różnych chorobach .....	223
AIDS .....	224

Alergie .....	225
Choroba Alzheimera .....	225
Apopleksja .....	225
Arterioskleroza .....	226
Zapalenie stawów .....	227
Astma .....	229
Choroby oczu .....	230
Basalioma – rak podstawnocomórkowy skóry .....	230
Wysokie ciśnienie krwi .....	230
Borelioza .....	231
Wirusy coxsackie .....	232
Cukrzyca .....	233
Przeziębienie .....	233
(Świńska) grypa .....	234
Półpasiec .....	236
Choroby skóry wszelkiego typu .....	236
Rak skóry .....	236
Zapalenie wątroby typu A, B, C i inne formy zapalenia wątroby .....	236
Opryszczka .....	237
Choroby serca .....	238
HIV, patrz AIDS .....	238
Choroby dzieci .....	238
Rak .....	238
Uwagi ogóle dla chorych na raka .....	241
Wrzody żołądka .....	244
Malaria .....	244
Czerniak złośliwy .....	245
MRSA .....	245
SM (stwardnienie rozsiane) .....	248
Atopowe zapalenie skóry .....	248
Choroba Parkinsona .....	248
Bóle pleców .....	249
Zaburzenia snu .....	250
Udar mózgu, patrz apopleksja .....	252

Świńska grypa, patrz grypa .....	252
Choroby ciężkie .....	252
Oparzenia słoneczne .....	252
Szumy uszne .....	253
Nadwaga .....	253
Oparzenia .....	255
Rany .....	256
13. MMS dla osób zdrowych .....	259
14. MMS stosowany u zwierząt .....	263
15. Witamina C i inne antyoksydanty .....	267
16. Dalsze informacje o MMS .....	273
17. Aspekty prawne .....	277
18. Wskazówki dotyczące prowadzenia zdrowego trybu życia .....	281
18.1. Ostrożne obchodzenie się z myślami i uczuciami .....	286
18.2. Ostrożne obchodzenie się z ludzkim organizmem i ludzkim ciałem .....	300
18.3. Uważność to zdrowy organizm .....	301
18.3.1. Uważne obchodzenie się ze świeżym powietrzem .....	301
18.3.2. Uważne obchodzenie się z wodą i solą .....	302
18.3.3. Uważne obchodzenie się z jedzeniem .....	305
18.3.4. Uważne obchodzenie się z energią własną .....	321
18.3.5. Uważne obchodzenie się ze środkami do pielęgnacji ciała, ubraniami, obuwiem .....	327
18.3.6. Uważne obchodzenie się z miejscem zamieszkania i sypialnią .....	337
18.3.7. Uważne obchodzenie się ze szczepieniami .....	344
19. Zdrowie na własną odpowiedzialność .....	355
O Autorce .....	360
Załącznik .....	363

# Słowa wdzięczności

Przekazuję je Jimowi Humble za gotowość informowania mnie o tym, co wie na temat MMS i za cierpliwe odpowiadanie na wszystkie moje pytania. Dziękuję też Mii Hamle i Jenny Kimberley, osobistym asystentkom Jima Humble, które przekazywały mi wszystkie potrzebne informacje.

Pomógł mi też dr Paul John, który wprowadził mnie w podstawy świata chemii, w zakresie MMS. Bardzo ułatwiło mi to pracę. Serdeczne dzięki!

Tak samo serdeczne podziękowania należą się mojemu wydawcy Danielowi Peterowi, który wspierał mnie w każdy możliwy sposób oraz Monice Wolf i Hansowi-Joergenowi Maurerowi, którym książka zawdzięcza ostateczną formę.

Doktor Hartwin von Gerkan przeczytał na moją prośbę rękopis i udzielił wartościowych wskazówek. Bardzo mu za to dziękuję!

Brigitte i Wolfgang Schiefer udzielali mi w ciągu ostatnich 20 lat wielu wskazówek dotyczących działania gabinetu lekarskiego w zakresie pełnowartościowego odżywiania się, biologii człowieka i otaczającego go świata oraz geomancji, tym samym bardzo przyczynili się do tego, że niniejsza książka jest tak szczegółowa i ostatecznie mogłam ją skończyć.

Serdeczne podziękowania składam też Alexandrowi Praetoriusowi za jego konstruktywną krytykę.

Szczególne słowa podziękowania chciałabym przekazać mojej współpracownicy, Kerstin Depping, za jej cierpliwość w stukaniu na klawiaturze i przepisaniu mojego rękopisu, co nie było zadaniem łatwym!

Dziękuję mamie, tacie, mojej rodzinie i moim nauczycielom, którzy umożliwili mi rozwinięcie własnego potencjału i nauczyli mnie wkraczania odważnie na nowe drogi w życiu. Dziękuję

także moim pacjentom i pacjentkom oraz uczestnikom moich kursów za okazane mi zaufanie.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy dla powstania tej książki przesyłali mi informacje na temat własnych doświadczeń, dziękuję zwłaszcza Ann Schneider-Cullen i Lotharowi Paulusowi, którzy przesyłali mi wiele potrzebnych informacji.

Serdeczne płynące z wnętrza podziękowania kieruję do mojej partnerki, Christiane, która ze wspianym opanowaniem i niekończącą się cierpliwością dodawała mi odwagi i wspierała w pisaniu, była tym samym opoką dla ciała i ducha w procesie powstawania tej książki.

Serdecznie dziękuję!



# Słowo wstępne od Jima Humble

*Przyjechałem do Niemiec, aby w Fuldzie przeprowadzić tygodniowe seminarium szkoleniowe dotyczące MMS.*

*Doktor Antje Oswald i Leo Koehof odebrali mnie z lotniska.*

*Gdy dr Antje Oswald pracowała nad niniejszą książką, stale byliśmy ze sobą w kontakcie i ciągle na ten temat rozmawialiśmy. A teraz spotkaliśmy się jeszcze na rozmowie końcowej. Wymienialiśmy się najnowszymi informacjami dotyczącymi MMS, łącznie z tymi najbardziej aktualnymi. Dwa dni siedzieliśmy razem i analizowaliśmy niniejszy podręcznik. Rozmawialiśmy o tym, co odkryłem, ale także i o wielu rzeczach z jej 25-letniego doświadczenia w zakresie praktyki lekarskiej i homeopatycznej. Ogromne wrażenie robi na mnie jej głębokie zrozumienie spraw choroby i zdrowia.*

*Zachwyca mnie także jej samoświadomość jako lekarza: wychodzi ona z założenia, że każdy człowiek posiada własne samoleczące siły i moce, które umożliwiają mu bycie zdrowym, jeśli tylko rozpozna się głębokie przyczyny własnej choroby i je usunie. Zrozumiesz to, gdy poznasz opisane w niniejszej książce fakty.*

*Jednocześnie wskazuje ona także na Twoją własną odpowiedzialność.*

*Uważam, że w tej książce znajdziesz wiele niezbędnych zasad, których zastosowanie doprowadzi cię do zdobycia dobrego*



*zdrowia i jego utrzymania. Poza tym podręcznik ten zawiera wiele ważnych i aktualnych informacji o MMS.*

*Cieszę się, że praca jest już ukończona i ujrzała właśnie światło dzienne. Życzę powodzenia!*

Jim Humble,  
październik 2010

# Wstęp do poszerzonego nowego wydania

Pierwsze wydanie *MMS – mineralne panaceum* rozeszło się w ciągu dwóch miesięcy, drugie wydanie można było więc wydać bez wprowadzania zmian. Wszystkim czytelnikom składamy serdeczne podziękowania za okazanie tak wielkiego zainteresowania!

Umożliwia ono planowanie trzeciego i kolejnych nakładów.

Nowe informacje spowodowały, że przerobiłam *Podręcznik MMS – mineralne panaceum* i uzupełniłam go o kilka punktów, między innymi o tematy CDL/CDS, powolną aktywację według Fischera, sodę oczyszczoną jako dodatek dla poprawy walorów smakowych i neutralizator, krople do oczu MMS i wiele innych.

Składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy informowali mnie o swoich doświadczeniach, zwłaszcza docentowi doktorowi Emmanuelowi Akuamoa-Boateng i jego żonie Gudrum Akuamoa-Boateng oraz inż. Ali Erhan, Gerhardowi Feustlerowi, dr Hartmut Fischer, dr Andreas Kalcker, Leo Kohof, Lotharowi Paulusowi, dr Wolfgangowi Storch oraz oczywiście Jimowi Humble.

dr Antje Oswald

# Wprowadzenie

MMS bardziej znalazło mnie niż ja je. Po raz pierwszy usłyszałam o nim w roku 2009 na seminarium Akademii Leczniczej Bauera. Natychmiast zamówiłam książkę Jima Humble *Das MMS-Handbuch: Gesundheit in eigener Verantwortung*, którą przeczytałam w całości w ciągu zaledwie trzech dni, gdyż tak bardzo zafascynowało mnie działanie MMS. Wyglądało to jak cud. Pomyślałam sobie, że jeśli to prawda, to będzie to ogromna i nieoceniona pomoc. Co za potencjał! Gdyby wszystko, co pisał Jim Humble miało się okazać prawdą, to MMS mogłoby leczyć choroby, które do tej pory uchodziły za nieuleczalne, mogłoby uwolnić Afrykę i Azję od chorób tropikalnych, mogłoby uzdrowić same systemy zdrowotne, ponieważ nie potrzebowalibyśmy żadnych drogich antybiotyków, chemioterapii, szczepień, przestalibyśmy bać się infekcji... Wspaniałe widoki na przyszłość!

Jak jednak się przekonać, czy to naprawdę działa? Zdecydowałam się na przeprowadzenie testu na samej sobie. Zrezygnowałam z przyjmowania homeopatycznych środków, miałam więc przez trzy dni zapalenie zatok przynosowych. Wtedy zastosowałam MMS. Zadziałał natychmiast. W ciągu kilku minut zaobserwowałam słyszalne dla mnie „szeleszczenia” w zatokach szczękowych, co było oznaką tego, że coś się dzieje. Po dwukrotnym zastosowaniu preparatu czułam się znacznie lepiej. Zrobiło to na mnie wrażenie i postanowiłam przeprowadzać na sobie dalsze próby. Oczywiście zrobiło mi się przy tym także niedobrze i miałam biegunkę. Gdy próbowałam ustalić, w czym leży problem i gdzie tkwi próg, przy którym kuracja będzie do zniesienia bez komplikacji, problemy ustały. Wszystko minęło.

Uznałam, że warto było przeprowadzić ten eksperyment.

Wiedziałam już, że wszystko, co Jim Humble powiedział na temat MMS, jest zgodne z prawdą, sprawdziłam to przecież na sobie.

Następnie napisałam recenzję informatora *Homeopatia – aktualności*, które cztery razy w roku wydawane jest jako broszura w Niemczech i jest chętnie nabywane przez osoby zainteresowane naturalnymi metodami leczenia.

Chociaż MMS nie ma żadnego związku z homeopatią, uznałam, że pacjenci, którzy preferują właśnie homeopatię, mogliby się zainteresować środkiem, który zwalcza tak skutecznie zarazki chorobotwórcze i może uwolnić ludzkie ciało od zanieczyszczeń metalami ciężkimi, bez uszkodzania, co zostało udowodnione, zdrowych komórek. No i wtedy wszystko nabrało już własnego biegu. W lutym 2010 zadzwonił wydawca Daniel Peter i zapytał mnie, czy nie zechciałabym napisać książki o MMS. Jestem wdzięczna, że mogłam przyjąć taką ofertę. I cieszę się, że miałam przy tym wiele sposobności, by spotykać się z Jimem Humble. Jak większość ludzi, którzy osobiście go spotkali, zachwycona jestem tym spokojnym, pełnym humoru i miłości człowiekiem.

Od tego czasu poznałam wielu ludzi, którzy mieli już własne poruszające doświadczenia ze stosowaniem MMS, albo zostali sami wyleczeni, albo mogli obserwować leczenie innych osób. Wtedy upewniłam się, że MMS może być dobrym środkiem. Jeśli i ty chcesz wiedzieć, czy MMS może być przydatne, po prostu czytaj dalej.

W niniejszej książce znajdziesz wszelkie niezbędne informacje. To, czy zdecydujesz się na udział w eksperymencie czy też nie, to już twoja osobista decyzja. Nikt ci tego prawa nie odbierze. Nic nie jest tak wartościowe w życiu, jak własne doświadczenia, które możemy sami przeprowadzić i za których przeprowadzenie ponosimy pełną odpowiedzialność.

---

## Jak się wszystko zaczęło

Był sobie kiedyś pewien odważny człowiek o nazwisku Jim Humble, który wyruszył w puszcze, aby szukać tam złota. Powrócił bez złota, ale znalazł skarb, który był o wiele większy, niż ktokolwiek mógłby sobie wyśnić.

To, co wydaje się początkiem jakiejś bajki, dalej staje się raczej kryminałem – a jak się skończy, to czas pokaże. Kim jest w ogóle Jim Humble i co go skłoniło, żeby w wieku 64 lat wybrać się na ekspedycję do dżungli na Wyżynę Guajańską, zamiast cieszyć się spokojem emerytury? Ostatecznie przeżył już wcześniej kilka przygód.

Jim Humble siedział sobie wygodnie w swoim mieszkaniu w Las Vegas w Newadzie, gdy zadzwonił telefon: stary przyjaciel z Chicago zapytał go, czy chciałby wziąć udział w projekcie wydobywania złota w południowoamerykańskiej puszczy. Jim Humble jest tak samo znany ze swoich technik specjalistycznych ostrożnie podchodzących do spraw zdrowia i środowiska przy wydobywaniu złota, jak i z tego, że to złoto potrafi znaleźć. Szczegóły omówiono zatem szybko. Na przygotowanie się do wyprawy Jim Humble potrzebował miesiąca. Najpierw zajął się ekwipunkiem. Spakował dla siebie wiele butelek ustabilizowanego tlenu, aby móc wykorzystywać naturalne zasoby wody jako wodę pitną. Kiedyś chorował na tyfus, a było to właśnie po wypiciu w dżungli wody z rzeki. Takiego ryzyka nie chciał ponownie podejmować.

Słyszał od wielu ludzi, że stabilny tlen zabija zarazki chorobotwórcze, zwłaszcza wtedy, gdy pozwolimy, aby woda dłużej się odstała. Aby nabrać pewności, Jim Humble potraktował ścieki stabilnym tlenem i taką próbkę kazał sprawdzić w laboratorium. Laboratorium potwierdziło, że wszystkie zarazki zginęły.

W ten sposób upewnił się, że pozyska w puszczy, niezależnie od jakiegokolwiek napotkanej lub nie cywilizacji, swoją wodę pitną i będzie ona sterylna.

W połowie 1996 przybył na lotnisko w Georgetown. To mia-  
sto liczące około 33 tysięcy mieszkańców jest stolicą Gujany,  
małego państwa na północy Ameryki Południowej. Kraj ten  
jest słabo zaludniony, większość jego mieszkańców zamieszkuje  
wybrzeże, ponieważ wewnątrz kraju z powodu bliskości równi-  
ka w tropikalnym lesie deszczowym panują bardzo niekorzystne  
warunki klimatyczne.

Jeden z partnerów wyprawy był spokrewniony z Moses Nagamoto, pierwszym ministrem Gujany, z tego powodu Jim Humble został przez niego zaproszony na kolację już drugiego dnia po przylocie. Podczas rozmowy Jim Humble dowiedział się, że pan Nagamoto cierpi na silne bóle pleców, więc zaoferował mu pomoc, ponieważ dysponował wiedzą chiropraktyczną. Już po krótkim czasie dolegliwości ustąpiły. A Jim Humble został ponownie zaproszony, aby tym razem wyleczyć córkę ministra z podobnej przypadłości. W taki sposób Jim Humble zyskał bardzo szybko wpływowego przyjaciela. Dzięki niemu poznał innych ludzi z otoczenia rządu, jak na przykład ministra górnictwa Jima Punwasee, który pokazał mu należące do rządu laboratorium zajmujące się złotem. Wielu z tamtejszych pracowników od razu zaczęło się uskarżać na ekstremalnie trujące opary rtęci, które przedostawały się przez wyciąg powietrza na zewnątrz budynku, a stamtąd z powrotem do środka. Gdy Jim Humble zaproponował zaprojektowanie prostego urządzenia oczyszczającego – płuczki, zaimprovizował jej budowę z urządzenia natryskowego, dwóch beczek i kilku tysięcy piłeczek

pimpongowych, co w sumie dobrze funkcjonowało – urzędnicy rządowi byli zachwyceni. To, że Jim zdobył tylu przyjaciół, zanim jeszcze wyłamał się z powszechnie panujących sloganów, później wyszło mu tylko na dobre.

Wraz z właścicielem majątku ziemskiego, Mikiem i ośmioma tragarzami, rozpoczął swoją ekspedycję w dżungli. Pozostali partnerzy i uczestnicy mieli później do nich dołączyć.

Podróż w głąb kraju była trudna i długa, trzeba było pokonać ją częściowo na ciężarówkach, częściowo na łodziach. Po przekroczeniu rzeki w Bortica załadowali cały bagaż na dwie wielkie ciężarówki, których koła miały średnicę około dwóch metrów, ponieważ powierzchnia w dżungli jest bardzo grząska i bagnista, a tak zwane drogi nie oferują porządnej nawierzchni. Większość z ósemki naszych tragarzy proponowała, żeby iść skrótem, z uwagi na to, że ciężarówki po tak grząskiej powierzchni będą posuwały się naprzód bardzo wolno, a cała jazda będzie niewygodna, gdyż stale będzie trzeba się koncentrować na tym, żeby z ciężarówki po prostu nie wypaść. Po pięciu godzinach jazdy, każdy szukał sobie już tylko miejsca do spania, gdziekolwiek poza samochodem, na zewnątrz. Rano zapakowali cały ekwipunek na łodzie. Rzeką należało popłynąć w górę ramieniem naszej rzeki Cuyuni. Po czterech godzinach płynięcia tragarze musieli przetransportować bagaż na ostatnim odcinku podróży. Zapakowali sobie rzeczy na głowy i plecy, zabezpieczyli je i umocowali paskami tak, że główny bagaż spoczywał im na głowach. Każdy z nich mógł w ten sposób przenieść 36 kilogramów. Mieli przed sobą jeszcze dwa dni marszu przez puszcę, przy wilgotności powietrza wynoszącej 100-110%, gdy dwaj tragarze, już na miejscu obozowania, zachorowali na malarię. Jim Humble znalazł się w krytycznej sytuacji. Ponieważ powiedziano mu, że w tym rejonie Gujany nie występuje malaria, nie był przygotowany na walkę z tą chorobą, nie mógł szybko wezwać pomocy. Nie miał też możliwości połączenia radiowego lub telefonicznego, ponieważ urządzenia i tego typu aparatury miały zbyt mały



zasięg, nie były też dostępne żadne sieci telefonii komórkowej. Wysłał zatem dwóch mężczyzn do najbliższej położonej kopalni; ich podróż miała trwać od dwóch do sześciu dni. Chorzy czuli się źle. Leżeli w obozie, mieli wysoką gorączkę i dreszcze, bolały ich mięśnie, głowa i stawy. Mieli nudności i bardzo silne biegunki.

Jim Humble chciał im w jakiś sposób pomóc i wpadł na pomysł, aby obu chorym podać ustabilizowany tlen, ponieważ wiedział już wcześniej, że może on zabić wszystkie zarazki chorobotwórcze w wodzie, a ciało człowieka składa się z ponad 70% z wody. I, co było w tym najważniejsze: miał butelki z tym specyfikiem w bagażu, przy sobie!

Gdy obaj chorzy wyrazili zgodę na wypróbowanie działania ustabilizowanego tlenu, podał im określoną ilość w wodzie, panowie wypili swoje dawki – a po czterech godzinach czuli się znacznie lepiej, na tyle, że mogli już wstać. Gdy kolejnego dnia zachorowali dwaj następni mężczyźni, również otrzymali ustabilizowany tlen i po południu mieli się już zupełnie dobrze. Po krótkim czasie wszyscy czuli się już dobrze i mogli dalej pracować. Jim Humble był zachwycony.

W trakcie następnych dni podawał substancję wszystkim chorym na malarię, których spotykał, podawał im ustabilizowany tlen i osiągał 70% uleczeń. Także inny mężczyzna, który był chory na malarię i tyfus, ogólnie był już w bardzo złym stanie, poinformował po kilku godzinach o znacznej poprawie zdrowia. Zachęcony takim sukcesem i ożywiony życzeniem niesienia pomocy chorym na malarię, Jim Humble zdecydował się na sprzedawanie w Gujanie ustabilizowanego tlenu. Ponownie przybył do Georgetown i zamieścił ogłoszenie o odpowiedniej treści. Informacje o nim rozprzestrzeniły się szybko przez gazety, radio i TV. Zainteresowali się nim reporterzy. W ciągu kilku dni stał się sławny. Jednak po trzech dniach minister zdrowia w Gujanie zabroniła mu dalszej sprzedaży specyfiku pod groźbą kary pozbawienia wolności i zamknięcia w więzieniu. Później dowiedział się, że dwie firmy farma-

ceutyczne zażądały od pani minister, aby powstrzymała jego działalność, w przeciwnym razie miejscowy szpital nie będzie dłużej zaopatrywany w leki. Ponieważ Jim Humble nadal sprzedawał stabilizowany tlen ludziom, którzy go potrzebowali, został oskarżony i musiał uciekać do dżungli. Dobrze wiedział, że mieszkańcy Georgetown – nie wyłączając policji – tak bardzo boją się dżungli, że nie podejmą pościgu. Z powodu swoich dobrych stosunków z rządem mógł liczyć na pewną swobodę ruchów. Znalazł obiecującą intratną kopalnię złota. Do tej pory dużą część wyprawy finansował samodzielnie. Gdy wreszcie Joel K., jeden z głównych wspólników, dołączył do ekspedycji i zobaczył, że kopalnia rzeczywiście posiada złoto, chciał zagarnąć prawie cały zysk i zaproponował Jimowi 3% zamiast obiecanych wcześniej 20% udziału w zyskach. Gdy ten się nie zgodził, Joel K. zerwał układ, ponieważ umowa gwarantowała mu podział zysków przy wykorzystywaniu technologii Humble. W takiej sytuacji pobyt Jima Humble w dżungli nie miał sensu.

Po upływie sześciu miesięcy, całe zamieszanie spowodowane „leczeniem malarii” rozeszło się po kościach. Przyjaciele w kręgach rządzących szepnęli za nim dobre słowo tu i ówdzie. Zatem mógł już bez żadnych komplikacji wrócić do USA. Złoto go już nie interesowało. O wiele bardziej interesowało go teraz, z czego składa się ustabilizowany tlen i dlaczego tak często pomaga on w leczeniu malarii, oraz dlaczego czasami zawodzi.

Kilka miesięcy później Jim Humble polecał znowu do Gujany. Pewne przedsiębiorstwo poprosiło go o pomoc w wydobywaniu złota. Gdy sam zachorował na malarię, został przetransportowany do szpitala w Georgetown w celu zrobienia tam wyników krwi. Chociaż czuł się źle, a powrót do cywilizacji nie zawsze jest łatwy, poczekał z przyjęciem środka na malarię do czasu przeprowadzenia testów krwi. Potwierdziły one, że jest chory na malarię. Wtedy przyjął własne „lekarstwo”. Już po kilku godzinach czuł się znacznie lepiej.

Aby wykluczyć fałszowanie dowodów, znowu zrobił badania krwi. Tym razem wyniki były negatywne, co oznaczało, że nie można było już wykazać malarii.

Był już teraz całkowicie przekonany, że wynalazł „cudowny środek”. Postanowił więc dalej badać ten specyfik, aby później móc go przedstawić całemu światu.



## 2.

---

# Zbadanie i odkrycie MMS

Aby odkryć, czym jest ustabilizowany tlen, z czego się składa i jak działa, Jim Humble zajął się podstawami wykorzystania tlenu w ludzkim organizmie. Doszedł do wniosku, że tlen zawarty w ustabilizowanym tlenie unicestwia zarazki chorobotwórcze.

A właściwie, co uśmierca zarazki malarii? Producenci stabilizowanego tlenu zakrywają się tajemnicą recepty i ochroną tajemnicy firmy.

Zatem Jim Humble eksperymentował samodzielnie. Wreszcie pewne przedsiębiorstwo dostarczyło mu instrukcję, która potwierdziła, że ustabilizowany tlen nie może stać dłużej niż godzinę, bo wtedy ulegnie rozkładowi w wodzie. Zaciekawiony tym faktem, przeprowadził eksperyment, wpuścił dziesięć kropli do około 230 ml wody i odstawił preparat na dziesięć godzin. Gdy go powąchał po upływie tego czasu, zauważył, że czuć go chlorem. Zużył na kolejne próby tysiące paseczków testowych i przeróżnych chemikaliów. Dzięki temu ustalił, że woda obniża wartość bazową stabilizowanego tlenu, to znaczy, powoduje, że odczyn staje się obojętny. W dalszych próbach dodawał do preparatu kwasu octowego, aby jeszcze bardziej obniżyć wartość bazową stabilizowanego tlenu. Po odstawieniu preparatu na 24 godziny zapach chloru był bardziej odczuwalny. Wreszcie miał ważny trop. Zaopatrzył się w paski testu chloru standardowo wykorzystywane na basenach. Długo czekał i obserwował, co się wydarzy.

W 1998 znalazł rozwiązanie zagadki. Odkrył, że chloryn sodu jest najbardziej i najlepiej działającym środkiem (czynnikiem, agensem) – nie znał jednak jeszcze właściwej substancji czynnej – w dalszych próbach odkrył, że dodatek 5% kwasu octowego znacznie zwiększa efektywność, oraz że roztwór rozkłada się całkowicie już po trzech minutach oczekiwania. Podczas gdy użycie wyłączonego stabilizowanego tlenu w wodzie nie działa skutecznie na wszystkie osoby, które chorują na malarię (działa na około 7%), użycie stabilizowanego tlenu zakwaszonego 5% kwasem octowym przynosi skutek na 100%. Mówili o tym także i przyjaciele z Afryki, których Jim z kolei stale informował o swoich wynikach badań, bo chciał, żeby też byli na bieżąco. Szybko zaczął dostawać pozytywne informacje, z których część zamieszczono w książce *MMS: Der Durchbruch* (Wydawnictwo Mobilwell).

roztwór  
chlorynu sodu

Roztwór chlorynu sodu jest zasadowy. Jeśli dodamy do niego kwas, powoduje to neutralizację wytworzonych jonów OH poprzez reakcję hydrolizy. Do tego zneutralizowany zostaje jako składnik poboczny w roztworze wodorotlenek sodu. Dzięki zadziałaniu dodanego kwasu z wyzwolonego kwasu chlorawego HClO<sub>2</sub> pod wpływem utlenienia ClO<sub>2</sub>-jonów tworzy się ditlenek chloru zgodnie z następującym równaniem:



Czysty gazowy ditlenek chloru ma żółtawe zabarwienie i pachnie jak chlor. Ditlenek chloru powstaje z jednego atomu chloru i dwóch atomów tlenu. Ditlenek chloru należy do substancji niebezpiecznych, reaguje utleniająco, posiada skłonności do rozkładu w sposób wybuchowy i tylko warunkowo i pod pewnymi zastrzeżeniami można go składować, ponieważ uszkadza on i rozkłada prawie wszystkie materiały, z których produkuje się pojemniki służące do przechowania różnych substancji. Z tych powodów produkowany jest na miejscu, gdy jest na niego zapotrzebowanie i zużywany w całości. Wobec za-

razków chorobotwórczych wykazuje specyficzne działanie utleniające, co te zarazki po prostu wyniszcza.

Pewien sprzedawca środków dezynfekujących na bazie ditlenku chloru umieścił na swojej stronie internetowej listę bakterii, wirusów i grzybów, które można zabić ditlenkiem chloru (źródło: [www.chlordioxid-academic.com](http://www.chlordioxid-academic.com)).

Adenovirus	Enterobacter hafnia	Proteus vulgaris
Adenovirus echovirus	Enterococcus faecalis felines	Pseudomonas
Aspergillus	parvovirus	Pseudomonas aeruginosa
Aspergillus flavus	Flavobacterium species	Pseudomona species
Aspergillus niger	Fonsecaea pedrosoi	Saccharomyces cerevisiae
Bacillus	Fusarium specie	Salmonella
Bacillus cereus	Fusobacterium nucleatum	Salmonella choleraesuis
Bacillus circulans	Herpesvirus I	Salmonella gallinarium
Bacillus megatarium	Herpesvirus II	Salmonella typhimurium
Bacillus subtilis	Influenza	Salmonella typhosa
Bifidobacterium liberium	Iridovirus (PPA)	Sarcina lutea
Bluetongue Virus	Klebsiella	Scopulariosis species
Campylobacter jejuni	Klebsiella pneumoniae	Staphylococcus
Candida	Minute Virus of Mice (MVM)	Staphylococcus aureus
Candida albicans	Mouse Encephalomyelitis Virus	Staphylococcus epidermidis
Clostridium	Mouse Flu	Stomatitis
Clostridium difficile	Mouse Hepatitis Virus (MHV)	Streptococcus
Clostridium sporogenes	Mouse Polio Virus (MEV)	Streptococcus faecalis
Clostridium perfringens coliforme	Mucor Species Mycobacterium	Streptococcus pyogenes
Bakterien	Mycobacterium kansaaii	Trichophyton
Corynebacterium nucleatum	Mycobacterium smegmatis	Trichophyton mentagrophytes
Coxsackievirus	Mycoplasma	Trichophyton rubrum
Culex quinquifasiatus	Newcastle Disease Virus	Tuberculosis
E-Coli	Parainfluenza	Vaccina-Virus
Echovirus	Penicillium	Vesicular Stomatitis Virus
Encephalomyocarditisvirus	Pertiviries – Togaviridae	Vibrio cholerae
Enterobacter cloacae	Poliovirus	Yersinia enterocolitica

*spektrum  
działania  
ditlenku chloru*

Liczba bardzo trudnych do zabicia zarazków chorobotwórczych, które dają się utlenić przy pomocy ditlenku chloru, jest ogromna. Nie jest mi jednak wiadome, żeby istniały jakiegokolwiek patogeny bakterii czy wirusy powodujące choroby, które nie dadzą się utlenić ditlenkiem. Jeśli zarazki chorobotwórcze wchodzi w kontakt z ditlenkiem chloru, ulegają rozpadowi przez co nie mogą już dalej szkodzić.

Organizm musi się jeszcze tylko zatroszczyć o to, aby te obumarłe zarazki wydalić. Co się zaś tyczy ditlenku chloru,

zostaje on zredukowany chemicznie poprzez wchłonięcie elektronów. Dzięki temu centralny atom rozwija się z poziomu utlenienia +4 na poziom +/-0 lub na najniższy możliwy -1 jako jon chlorku. W zależności od warunków produkty takich reakcji mogą być różne.

Jony tlenu są neutralne; poprzez rozpad ditlenku chloru w procesie utlenienia łączą się one z wodorem, tworząc wodę.

*sól/woda*

Podsumowując: Jeśli zarazki przy pomocy uwolnionego ditlenku chloru zostaną zabite, rozpadną się i będą nieszkodliwe, dokładnie w taki sam sposób, jak biorący udział w reakcji środek utleniający ditlenek chloru, który się przekształcił w sól i wodę.

Po przeprowadzeniu dalszych testów i eksperymentów Jim Humble zdecydował się na produkcję mikstury, którą początkowo nazwał „miracle mineral supplement”, co przetłumaczyć można jako „cudowny preparat mineralny”.

*master mineral  
solution*

W międzyczasie przechrcił ją na „master mineral solution”. Chodzi tu o ten sam roztwór; otrzymał on tylko inną nazwę. Będziemy go w dalszej części dla uproszczenia nazywać MMS, to nazwa pod którą stał się sławny. Ta nowa receptura zawiera teraz 28% roztwór z 80% chlorynu sodu technicznego określania stopnia czystości. Pozostałe 20% soli składa się z materiałów pomocniczych, które używane są do produkcji i stabilizacji proszku chlorynu sodu. To około 19% chlorku sodowego ( $\text{NaCl}$  = sól kuchenna) oraz około 1% wodorotlenku sodowego ( $\text{NaOH}$ ) i chloranu sodu. Rzeczywista zawartość chlorynu sodu wynosi tylko 22,4% i jest tym samym około siedmiokrotnie silniejsza niż w stabilizowanym tlenie, który normalnie zawiera 3,5% chlorynu sodu. Poprzez dodanie kwasu, na przykład octu, alkaliczny roztwór chlorynu sodu staje się lekko kwaśny, a dzięki temu niestabilny i uwalnia ditlenek chloru. Ditlenek chloru, podobnie jak chlor, jest dodawany do wody od ponad

*chloryn sodu  
( $\text{NaClO}_2$ ), nie  
należy go mylić  
z chlorkiem so-  
dowym ( $\text{NaClO}$ ,  
sól kuchenna)*

*ditlenek chloru*

100 lat jako środek wspomagający jej oczyszczanie; w szpitalach jest używany do dezynfekcji. FDA – amerykański urząd do spraw dopuszczania leków i produktów spożywczych do użytku uznał ditlenek chloru za bezpieczny środek do dezynfekcji produktów spożywczych. Także w Europie używa się ditlenku chloru do oczyszczania wody. Dezynfekcja wody przy użyciu ditlenku chloru jest nawet zdrowsza niż użycie chloru. Woda pitna uzdatniana chlorem tworzy przynajmniej trzy związki rakotwórcze. Jak już wiemy, z ditlenku chloru w organizmie pozostają tylko sól i woda.

Z uwagi na to, że zabija on skutecznie zarazki chorobotwórcze i jest nieszkodliwy dla człowieka w ilości dodawanej do uzdatniania wody pitnej, bogate kraje, jak na przykład Arabia Saudyjska, dodają ditlenek chloru zamiast chloru do uzdatniania wody pitnej. Ponieważ ditlenek chloru jest drogi, kraje biedniejsze dodają tańszy chlor. Co prowadzi do tworzenia się związków rakotwórczych u ludzi pijących tak uzdatnioną wodę. Ta sytuacja zmieni się dopiero wtedy, gdy wystarczająca liczba obywateli będzie miała świadomość znaczenia jakości wody pitnej na swoje zdrowie i znacznie wymagać, żeby także i woda pitna, którą spożywają, posiadała odpowiednią jakość.

Ditlenek chloru jest zatem substancją, która zabija zarazki chorobotwórcze, to tej substancji Jim Humble szukał prawie dwa lata. Wreszcie ją odkrył. Zaskakuje fakt, że nikt wcześniej nie wpadł na pomysł odkrycia działania ditlenku chloru na człowieka,



nikt tego jeszcze nigdy nie badał. Przecież jego moc i siła zabijania zarazków chorobotwórczych jest znana od bardzo dawna. Idąc dalej tym tropem zastanawiał się, dlaczego przemysł farmaceutyczny nie widzi korzyści w tym, żeby na ryn-



ku pojawił się preparat, który mógłby być stosowany przy wszystkich chorobach infekcyjnych, który jest pewny i skuteczny w działaniu oraz – co już jest nam wiadome – nie wywołuje skutków ubocznych, a do tego w porównaniu z innymi lekami prawie nic nie kosztuje.

Dlaczego mimo licznych zapytań skierowanych do koncernów farmaceutycznych przez Jima Humble, bronią się one nawet przed próbami testowania stabilizowanego tlenu.

To z tego powodu Jim Humble prowadził dalej samodzielne badania.

### 3.

## Mechanizm działania

Chloryn sodu\* ( $\text{NaClO}_2$ ) w stanie czystym jest białą, skryształizowaną solą, która w normalnych warunkach jest dość stabilną substancją. Przy wysokiej temperaturze ma już jednak tendencję do rozpadu, podczas potrząsania i łączenia z substancjami ułatwiającymi może dojść do rozpadu w gwałtowny sposób.

*chloryn sodu*

Produkt techniczny, który produkowany jest w niezbędnych zużywalnych ilościach w sposób zaawansowany technologicznie, zawiera dla bezpieczeństwa od 10 do 15% wody, wymaga w zależności od okoliczności części procentowej chlorku sodu i trochę wodorotlenku sodu (1%).

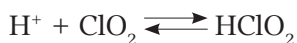
Chlorek sodu dobrze rozpuszcza się w wodzie i ulega wodnemu rozpuszczeniu podczas hydrolizy:



*hydroliza*

Pod pojęciem hydrolizy rozumiemy rozkład soli przez wodę, w procesie regresji kwasu i zasady, z których wytrąca się sól.

Z uwagi na to, że  $\text{NaClO}_2$  jest solą silnej zasady ( $\text{NaOH}$ ) i słabego kwasu ( $\text{HClO}_2$ ), ten wodny roztwór reaguje ogólnie zasadowo, ponieważ część wytworzonego kwasu chlorawego pozostaje w równowadze z niepodlegającą dysocjacji częścią kwasu chlorawego zgodnie z podanym równaniem:

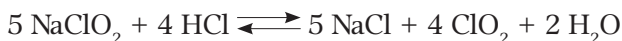


\* MMS (chloryn sodu) dostępny jest w sklepie [www.vitalni24.pl](http://www.vitalni24.pl) (przyp. wyd. pol.).

i ponieważ to zmniejsza koncentrację jonów H<sup>+</sup> (w przypadku użycia silnej zasady i tak samo silnego kwasu roztwór wodny reaguje neutralnie).

Przy dodaniu do wodnego roztworu chlorynu sodu kwasu, równowaga dysocjacyjna powyższego równania przesunęła się w kierunku wzmocnionej dysocjacji kwasu chlorawego. Ponieważ kwas chlorawy jest niestabilny, rozkłada się dalej na ditlenek chloru (ClO<sub>2</sub>).

Chloryn sodu w kontakcie z kwasem solnym tworzy ditlenek chloru zgodnie z wzorem chemicznym:



Ditlenek chloru w temperaturze pomiędzy -59°C a 11°C staje się bursztynowym oleistym płynem, który przy temperaturze wyższej od -40°C staje się niestabilny i może powodować eksplozje. W temperaturze pokojowej ditlenek chloru jest gazem. Roztwory w wodzie są koloru żółto-brązowożółtego i nie powodują eksplozji, o ile nie stworzymy mieszanki powietrznej ditlenku chloru z większą niż 10% zawartością ditlenku chloru. Z uwagi na formę płynną i wysoki stopień wchodzenia w reakcje tę substancję produkuje się zawsze w ściśle określonej ilości do natychmiastowego wykorzystania.

W Niemczech używa się na podstawie paragrafu 11 rozporządzenia o uzdatnianiu wody pitnej z 2009 roku następującego procesu uzdatniania wody pitnej:

*proces  
produkcji w celu  
uzdatnienia wody  
do spożycia*

**Proces chlor – chloryn**

oraz:

**proces kwas solny – chloryn**

W roku 2009 dopuszczono także produkcję z użyciem siarczynu nadtlenku sodu:



Ściśle określona wartość graniczna użytego do dezynfekcji wody pitnej chlorynu ( $\text{ClO}_2^-$ ) wynosi w Niemczech 0,2 mg  $\text{ClO}_2$  na litr; w sytuacjach wyjątkowych dopuszcza się 0,4 mg/l.

Po zebraniu informacji toksykologicznych na temat ditlenku chloru i chlorynu przez EPA (US Environmental Protection Agency) Washington D. C., we wrześniu 2000 roku poinformowano, że organizmy wyższego rzędu są relatywnie niewrażliwe wobec przyjmowania ditlenku chloru podczas połykania. W badaniach przeprowadzonych na ludziach stwierdzono, że jednorazowe przyjęcie 24 mg ditlenku chloru w litrze wody lub 2,5 mg chlorynu w 500 ml wody przez zdrowego człowieka nie wywołuje żadnych negatywnych zmian w jego organizmie. Było to, jak nie patrzeć, od 10 do 100 razy więcej, niż dopuszcza niemieckie rozporządzenie dotyczące uzdatniania wody pitnej, a mimo to nie wykazano żadnej szkodliwości używania tych substancji. (Źródło: <http://de.wikipedia.org/wiki/Chlor-dioxid>, stan na 21.11.2010).

Oznacza to, że możemy wnioskować z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością, że dawka zalecana przez Jima Humble dla użytku wewnętrznego dla człowieka jest pozbawiona jakiegokolwiek ryzyka.

*bakterie nie są  
w stanie wytworzyć  
odporności  
na ditlenek  
chloru*

Udowodniono, że ditlenek chloru jako środek utleniający skutecznie zabija zarazki chorobotwórcze. Także bakterie odporne na antybiotyki, które nie są tu żadnym wyjątkiem. A to z tego powodu, że ditlenek chloru działa zupełnie inaczej niż antybiotyki. Dla efektywności ditlenku chloru nie ma żadnego znaczenia, czy napotykanne zarazki są wrażliwe, czy odporne na taki lub inny antybiotyk. Utlenia się je tak czy inaczej. A przy tym ditlenek chloru nie działa toksycznie na komórki ani nie wytwarza wolnych rodników.

To, co naukowcy właśnie odkryli, zwłaszcza na temat utleniającego działania ditlenku chloru, opisuje szczegółowo Thomas Lee Hesselink (Źródło: Jim Humble, *MMS: Der Durchbruch*, wydawnictwo Mobilwell, wydanie 9 2010, ISBN 978-3-9810318-4-3, suplement 1).

A oto najistotniejsze punkty zebrane w jednym miejscu:

1. Środki utleniające skłaniają żywe czerwone ciałka krwi do tego, aby wydzielały więcej tlenu do tkanek. Pod podniesionym, zwiększonym ciśnieniem wytworzony tlen natomiast działa odtruwająco na tlenek węgla, co wspiera naturalne procesy lecznicze w przypadku oparzeń, zmiężdżenia i zawału mózgu oraz działa na infekcje bakteryjne.
2. Wiele środków utleniających efektywnie stymuluje system immunologiczny, jeśli są regularnie używane wewnętrznie. Białe ciałka krwi zostają pobudzone do tworzenia cytokin. One z kolei zachowują się jak system alarmowy, wspierają komórki w zwalczaniu zarazków chorobotwórczych i zapobiegają reakcjom alergicznym. Wewnątrz naszego systemu immunologicznego zaktywowane komórki same produkują w procesie zapalnym naturalne środki utleniające, takie jak na przykład nadtlenek wodoru ( $H_2O_2$ ), nadtlenki azotanów ( $-OONO$ ) i hypochlorawe kwasy ( $HOCl$ ). Eliminują one z organizmu zarazki chorobotwórcze i komórki rakowe.
3. Najbardziej różnorodnie środki utleniające, zwłaszcza ditlenek chloru, są używane na całym świecie do dezynfekcji, ponie-

ważne są z działania zabijającego bakterie i wirusy od bardzo dawna. W bardziej dokładnych materiałach źródłowych do tego artykułu można znaleźć prace na temat zubożenia różnych bakterii i wirusów przy pomocy ditlenku chloru, wśród nich znajdują się: te odpowiedzialne za zapalenie wątroby, HIV i wirus polio. Przedstawiamy wiele prac, które dowodzą, że zarazki wywołujące malarię, *Plasmodium vivax*, *Plasmodium falciparum*, *Plasmodium ovale* i *Plasmodium malariae* są wrażliwe na środki utleniające, w tym także na ditlenek chloru.

Badane *Plasmodium* tak samo jak i różnych bakterii czy komórek guzowych zależy od zastosowania wystarczającej ilości tioli. Jeśli tiole zareagują z ditlenkiem chloru, a robią to bardzo dobrze, powstają między innymi disiarczki (RSSOR), kwasy siarkowe (RSOH, RSO<sub>2</sub>H i RSO<sub>3</sub>H), które pozbawiają *Plasmodia* życia. Jeśli przez ditlenek chloru zniszczona zostanie wystarczająca ilość tioli, umiera także i pasożyt. Poza tym ditlenek chloru zmniejsza ilość dostępnego dla pasożyta zredukowanego glutationu, który potrzebuje tego związku do procesu odtrucia, aby sam się nie zatrzymał podczas trawienia protein z hemoglobiny czerwonych ciałek krwi, takimi produktami ubocznymi. Z każdej strawionej molekuly hemoglobiny uwalniane są jako produkt uboczny tego procesu cztery molekuly hemu, które są redoksowo aktywne, reagują one z wodorem z otoczenia i w taki sposób produkują nadtlenek wodoru i inne toksyczne środki utleniające, które pasożyta zatrzymują. Z tego powodu *Plasmodia* są niejako zmuszone do tego, aby szybko i skutecznie eliminować hemy, co z kolei możliwe jest dzięki zredukowanym glutationom. Ponieważ chloryn sodu i ditlenek chloru utleniają glutationy, wymuszają one w ten sposób obumieranie zarazków powodujących malarię. Wiele z powszechnie używanych środków na malarię, takich jak chinina, chlorochina i meflochina działa w sposób blokujący usuwanie zanieczyszczeń hemu.

Poprzez zwiększoną produkcję glutacji wiele zarazków wywołujących malarię rozwinęło z czasem odporność. Dzięki ditlenkowi chloru można ten proces niejako cofnąć, ponieważ

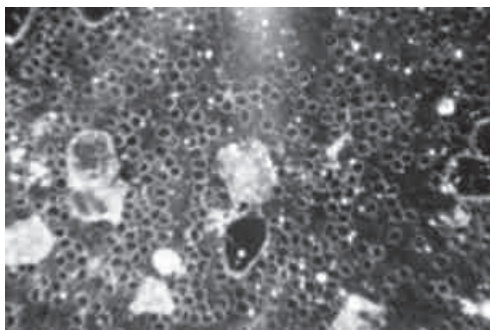
już jedna molekuła ditlenku chloru utlenia pięć molekuł glutacyjnych i dzięki temu sprawia, że stają się one nieszkodliwe.

4. Poliaminy są bardzo ważne dla życia różnego rodzaju guzów, bakterii czy pasożytów. Jeśli nie są w organizmie dostępne, zarazki obumierają, guzy nie mogą dalej rosnąć i także wymierają. Powszechnie wiadomo, że ditlenek chloru niszczy poliaminy na drodze utleniania.

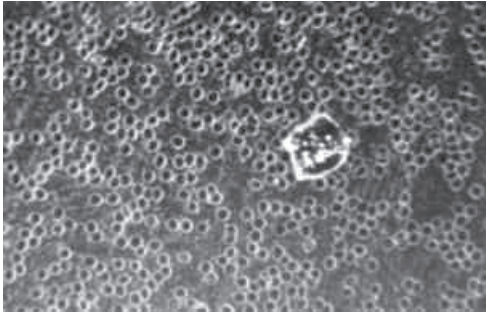
Dalsze prace naukowe na temat przebiegu procesów utleniania i redukcji dostępne są na stronie internetowej:

[www.bioredox.mysite.com](http://www.bioredox.mysite.com).

Woda przyjęta przez organizm wraz z zawartym w niej ditlenkiem chloru w sposób charakterystyczny oddziałuje na właściwości, strukturę i budowę krwi: po spożyciu wody z zawartością ditlenku chloru wykazano pod mikroskopem badającym ciemne pole i robiącym zdjęcia, że następuje rozpuszczenie połączeń glutacyjnych ciałek krwi. Poza tym ciałka krwi wyglądają na ładniej zaokrąglone i działają sprawniej, są zdrowe.



Osoba płci męskiej poddana próbie



Ta sama osoba płci męskiej poddana próbie godzinę później

Zdjęcia w ciemnym polu robione pod mikroskopem zostały wykonane i pokazane przez Martinę Schmidt, specjalistkę do spraw zdrowia, na targach w Chemnitz, które odbywały się pod hasłem: „Zdrowie dla ciała, duszy i umysłu”, zostały one tam wystawione przez dr. Wolfganga Storcha. Fenomen poprawy struktury krwi można było uzyskać także w przypadku osób płci żeńskiej i to nawet przy skróceniu czasu pomiędzy przyjęciem preparatu a wykonaniem fotografii, dając preparatowi tylko 20 minut na możliwość uzyskania efektu.

Erytrocyty reagują z ditlenkiem chloru w tak samo specyficzny sposób jak z tlenem. W stężeniu proponowanym przez Jima Humble i przy zalecanym dozowaniu roztwór rozcieńzonego w wodzie zmieszanego kwasu uwalnia w ciągu godziny w organizmie ditlenek chloru. Z uwagi na to, że erytrocyty nie rozróżniają pomiędzy tlenem a ditlenkiem chloru, transportują ten ditlenek chloru dokładnie tak samo, jak czynią to z tlenem we krwi tam, gdzie organizm tego tlenu potrzebuje. Tam uwalniają ditlenek chloru. W obecności ditlenku chloru zarazki chorobotwórcze nie przetrwają procesu utleniania. Przy tym ditlenek chloru posiada co najmniej 100 razy więcej energii niż sam tlen, nie uszkadza jednak żadnych zdrowych komórek ani zdrowej flory bakteryjnej. Albo inaczej, aby uściślić, do tej pory nie

*erytrocyty  
transportują  
ditlenek chloru  
do ogniska  
chorobowego*



zaobserwowano, żeby ditlenek chloru w stężeniu używanym przez Jima Humble i przy zalecanych przez niego dozowaniach reagował ze zdrowymi komórkami. Jim Humble przypuszcza, że chodzi tu o to, że zdrowe komórki lepiej utrzymują swoje elektrony, ponieważ przyzwyczajone są do procesów utleniających. Dzięki tej umiejętności nie tak łatwo je utlenić, w odróżnieniu od niestabilnych patogennych zarazków i substancji kwaśnych.

Ditlenek chloru potrafi nie tylko wybić zarazki, ale też zneutralizować „trujące związki”; ponieważ większość substancji szkodliwych dla ludzkiego organizmu ma odczyn kwaśny, działa on w tym wymiarze odtruwająco, gdy tylko napotka na swej drodze substancje o takim właśnie odczynie.

*metale  
są utleniane*

Istnieje wyjaśnienie, dlaczego działa to w przypadku metali ciężkich. Metale łatwo ulegają utlenianiu. Pomyśl o żelazie, które wystawione jest na działanie powietrza, na przykład o jakimś torze wykutym z żelaza czy czymś podobnym. Jeśli nie jest pielęgnowany w należyty sposób, na przykład przez cynkowanie ogniowe, powoli rdzewieje. Rdza powstaje jako produkt uboczny utleniania żelaza. Tor nie będzie już tak wytrzymały jak zwykle żelazo i łatwo może się wypaczać. Naturą metalu jest to, że daje się on utleniać, a w naturze ditlenku chloru z kolei leży to, aby utleniać. Po utlenieniu metale tracą swoją stabilność i mogą być z organizmu wyeliminowane.

*system immunologiczny jest  
wspierany*

Jeśli ditlenek chloru w organizmie nie napotka ani zarazków, ani substancji o odczynie kwaśnym, zgodnie z tym, co mówi Jim Humble, powoli się w nim rozpada. Przyjmuje przy tym jeden do maksymalnie dwóch elektronów. Dzięki temu powstaje produkt, z którego organizm produkuje kwas podchlorawy, jeden z filarów systemu immunologicznego. Kwasu podchlorawego potrzebuje ludzki organizm, aby uśmiercić zarazki chorobotwórcze, w tym także komórki rakowe.

W przypadku każdej choroby, która wymaga odpowiedzi systemu immunologicznego, ditlenek chloru, który wspiera

ludzki organizm w taki czy inny sposób, wydaje się być w największym stopniu skuteczny.

Powyższe wywody opierają się na danych, które Jim Humble zebrał na podstawie swoich licznych i szeroko zakrojonych badań. Jako osoba prywatna działająca w pojedynkę mógł oczywiście robić to tylko w dostępnym dla siebie zakresie. Nie przeprowadzono badań na skalę naukową w dzisiejszym rozumieniu tych słów. Osiągnięte rezultaty są jednakże więcej niż przekonujące dla większości użytkowników tej substancji.

Oczywiście należałoby dalej badać skuteczność działania ditlenku chloru na biosystem człowieka. Pozostaje pytanie, kto w przyszłości może sobie na nie pozwolić i zechce to zrobić.

*przekonujące  
rezultaty*

Tego typu projekt badawczy wymaga koniecznie odpowiednich specjalistów, kilku lat i określonych warunków badawczych. Ponieważ procesy zachodzące w ludzkim organizmie przebiegają zdecydowanie w bardziej kompleksowy sposób niż w warunkach chemii nieorganicznej, w której można przeprowadzać pojedyncze reakcje w sposób mniej lub bardziej wyizolowany.

Na szczęście tym zagadnieniem zainteresował się biofizyk mieszkający w Hiszpanii, Andreas Kalcker. Rozpoczął pracę naukową w ramach badań uniwersyteckich nad MMS lub ditlenkiem chloru. Uważa on, że główne działanie ditlenku chloru polega na fenomenie fizykalnym, co umożliwia leczenie wielu przypadków. Jesteśmy bardzo zainteresowani wynikami tych badań.

Z praktycznego punktu widzenia nie musimy wiedzieć, dlaczego i jak dokładnie to działa. Nie bada się przecież tego także w przypadku bardzo wielu leków. Jeśli doświadczenie pokazuje, że jakiś preparat odpowiednio działa i przy tym nie szkodzi, wskazane jest, aby go po prostu stosować, także w sytuacji, gdy istnieje zapotrzebowanie na badania, bo dokładny mechanizm działania danego preparatu nie został jeszcze wyjaśniony punkt po punkcie.

Thomas Lee Hesselink doszedł do wniosku, że stosowanie chlorynu sodu w sposób zalecany przez Jima Humble jest bardzo pożyteczne i przydatne, ponieważ metoda ta jest łatwa do zastosowania, działa szybko i skutecznie, do tego jest w oczywisty, bo widoczny, sposób całkowicie bezpieczna i bardzo korzystna cenowo.



**Dr Antje Oswald**, lekarz medycyny ogólnej, a także specjalistka w zakresie homeopatii i psychoterapii. Cechuje się holistycznym podejściem do człowieka, a jej metody lecznicze są oparte na tradycyjnej medycynie Wschodu i Zachodu. Najważniejsze dla niej jest wspieranie pacjentów tak, aby odkryli oni swój potencjał i zmobilizowali tkwiące w nich siły uzdrawiania w jak najbardziej naturalny sposób.



MMS (Miracle Mineral Supplement, chloryn sodu) to mineralna substancja, która posiada właściwości przeciwbakteryjne i zdolność zwalczania wielu chorób. W dużym stopniu wpływa na regenerację systemu immunologicznego. Nie jest on ukierunkowany na leczenie konkretnych schorzeń lecz wzmacnia organizm tak, aby samodzielnie zdołał je pokonać. W Afryce środek ten uratował około 75 000 osób chorych na malarię, której objawy ustępowały w ciągu doby. Potwierdzono również jego uzdrawiające właściwości m.in. w przypadkach:

- nowotworów
- żółtaczkę typu A, B i C
- każdego rodzaju grypy
- cukrzycy
- gruźlicy
- alergii
- boreliozy
- egzem
- chorób serca
- wrzodów żołądka

**MMS – skuteczny środek w leczeniu wielu chorób.**

Patroni:

